

*Klaudia Gaczol\**

## MIEDZY NAUKOWOŚCIĄ A POPULIZMEM PENALNYM KILKA UWAG O SOCJALIZACJI PRAWNEJ W KONTEKŚCIE POLSKICH REGULACJI PRZESTĘPSTW SEKSUALNYCH

**Streszczenie.** Celem artykułu jest analiza zjawiska socjalizacji prawnej w kontekście polskich regulacji przestępstw seksualnych. Pozwoli to stwierdzić, czy podejmowane działania prawodawcze odpowiadają aktualnym potrzebom społecznym i przede wszystkim – czy odnoszą zamierzone skutki.

Świadomość prawna oraz internalizacja wartości zawartych w obowiązujących normach prawnych ma w tym procesie znaczenie fundamentalne. Stosunek obywateli do funkcjonującego w państwie systemu karnego jest zatem zjawiskiem kluczowym, nierozzerwalnie związanym z wciąż ewoluującymi poglądami na karę. Warto więc zastanowić się nad tym, czy socjalizacja prawna rzeczywiście ma znaczenie dla społecznej percepcji prawa oraz poziomu i rodzaju jego legitymizacji wśród społeczeństwa.

Zagadnienie to wydaje się być szczególnie atrakcyjne chociażby z uwagi na formułowane w Polsce od lat tezy o „kryzysie prawa” i braku jego naukowej legitymizacji. Nie bez znaczenia dla omawianego tu zjawiska jest również wpływ mediów na postawy społeczne, kształtowanie się stereotypów dotyczących działania prawa i wymiaru sprawiedliwości oraz penalnopolulistyczna retoryka, która dodatkowo pogłębia alienację środowiska naukowego.

**Słowa kluczowe:** legitymizacja, aksjologia, populizm penalny, przestępstwa seksualne, socjalizacja prawna.

### 1. UWAGI WPROWADZAJĄCE

Jak zauważa Renata Włodarczyk: „Od tysięcy lat ludzkość stoi przed dylematem, co powinno mieścić się w granicach prawa obejmującego sferę intymną i co powinny w tym względzie kreować zmieniające się normy prawne”<sup>1</sup> (Włodarczyk 2015, 29). Także doktryna prawa karnego ukazuje zróżnicowanie poglądów

\* Uniwersytet Wrocławski, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Katedra Teorii i Filozofii Prawa, [klaudia.gaczol@uwr.edu.pl](mailto:klaudia.gaczol@uwr.edu.pl).

<sup>1</sup> Pewien schemat historii seksualności w oparciu o kulturę Zachodu przedstawił Michel Foucault, dzieląc go na cztery zasadnicze stadia: (1) czasy starożytne i brak zakazu władzy w kwestii seksualności, co skutkowało rozwojem tej sfery życia i wykształceniem się swoistego dyskursu przyjmującego postać *artis eroticae*; (2) okres chrześcijaństwa i obarczenie seksualności pierwszym poważnym zakazem sformułowanym przez władzę; (3) etap burżuazji i tym samym kontynuacja etyki chrześcijańskiej, która z czasem zaczęła przybierać coraz surowszą formę; (4) myśl Zygmunta Freuda i zwrot w kierunku zrzućenia jarzma władzy i opierania się ciemieżcom seksualności (Foucault 2000, 205–207).

w kwestii dopuszczalnych i koniecznych granic ingerencji w sferę seksualną człowieka. Najlepiej w tej sytuacji odnajdują się politycy, którzy czują, że zdecydowana większość społeczeństwa polskiego to zwolennicy „prostych środków” i w swojej retoryce mówią wprost o konieczności zaostżenia kar. Działanie takie ma stanowić właściwy środek służący walce z przestępczością seksualną. Obserwowane aktualnie tendencje prawodawcze w dziedzinie prawa karnego wpisują się w klimat penalnego populizmu, robiącego tym samym „zawrotną karierę w dyskursie politycznym i medialnym” (Szafrąńska 2015, 21). Aktywność ta jest częstokroć obciążona wyczuwalnym ideologicznym fundamentalizmem.

Dla analizy tytułowego zagadnienia koniecznym wydaje się być zaprezentowanie „szerszego spojrzenia na to, jaki system wartości przyjęty został w polskim prawie karnym, jak ewoluował oraz jak wygląda obecnie”<sup>2</sup> (Grześkowiak, Zgoliński 2017, 7). Mimo że aksjologia nie zajmuje centralnego miejsca w rozważaniach przedstawicieli doktryny prawa karnego, to jednak jest ona niezwykle istotna z perspektywy konieczności zapewnienia spójności stanowionych norm tej gałęzi prawa z wartościami uniwersalnymi. Jeżeli kwestia ta zostanie zlekceważona, to „stopniowo dochodzić będzie do przekształcania prawa karnego wartości w prawo karnego interesu” (tamże).

Jerzy Wróblewski rekonstruował model racjonalnego tworzenia prawa, sytuując go jako przesłankę właściwej polityki prawa (Lang, Wróblewski, Zawadzki 1970, 419). Model ten ma za zadanie „optymalizować praktykę tworzenia prawa nie tylko w płaszczyźnie językowej, prakseologicznej, ekonomicznej, ale przede wszystkim w płaszczyźnie aksjologicznej” (Kustra 2015, 95). Tylko wówczas działanie prawodawcy zasłuży na miano racjonalnego, kiedy na podstawie dostępnej mu wiedzy o zależnościach, jakie zachodzą pomiędzy zjawiskami w rzeczywistości oraz dzięki uznaniu konkretnych kryteriów wyboru, wyselekcjonuje on środki służące do osiągnięcia założonego celu (Lang, Wróblewski, Zawadzki 1970, 421). Wiedza ta powinna dotyczyć także sposobu funkcjonowania adresatów jego decyzji prawodawczych i warunków życia, jakie panują w danym czasie, w ramach określonej grupy społecznej.

Prewencja roztaczana przez regulacje prawnokarne jest konsekwencją faktu, że żaden inny rodzaj ochrony nie jest wystarczająco współmierny do tego, jaki gwarantuje właśnie prawo karne<sup>3</sup>. Ponieważ nie sposób zrozumieć prawodawcę

---

<sup>2</sup> Tym samym zwrócę uwagę na tzw. historię legislacyjną, która pozwoli w pewnym stopniu odnaleźć autentyczną wolę twórcy tekstu prawnego lub – innymi słowy – intencje prawodawcy. Jerzy Leszczyński wskazuje, że składają się na nią przede wszystkim uzasadnienia projektów aktów normatywnych, ale także cały szereg poglądów osób znajdujących się w składzie organów ustawodawczych, wyrażanych w toku prowadzonych prac legislacyjnych (Leszczyński 2010, 190).

<sup>3</sup> Prawo karne, z racji swojego granicznego charakteru oraz z uwagi na operowanie sankcją karną, koncentruje się wyłącznie na wartościach rzeczywiście najcenniejszych dla danego systemu prawa. Wartości te nie tworzą jakiegos specjalnego i autonomicznego systemu – są one znane również innym gałęziom aktualnie obowiązującego ustawodawstwa. Dlatego też wartości

bez znajomości zarówno jego motywacji, jak i kontekstu, w którym on tworzy, w pierwszej części tegoż opracowania zostaną przybliżone podstawowe założenia ustaw karnych<sup>4</sup>, na których zostały zbudowane konkretne systemy aksjologiczne<sup>5</sup>, obowiązujące w Polsce w odmiennych warunkach społeczno-politycznych. Dzięki temu możliwe będzie ustalenie, jak „treść prawa karnego odzwierciedlała [...] aprobowaną przez prawodawcę aksjologię, która była podstawą pozytywnych rozwiązań legislacyjnych” (Wiak 2017, 9; zob. Grześkowiak 2012, 285), a w drugiej kolejności – skonfrontowanie otrzymanego rezultatu z problematyką socjalizacji prawnej. Jak wskazuje Alicja Grześkowiak: „Prawo karne odzwierciedla kulturę narodu, który je tworzy oraz kulturę czasów, w których jest tworzone” (Grześkowiak 2017, 45). Dalej natomiast dodaje: „patrząc na prawo karne w ogólnej perspektywie jego ewolucji można wyraźnie dostrzec, że niemal w każdym państwie władza starała się stworzyć własne prawo karne, lub przynajmniej do prawa obowiązującego wprowadzić własne koncepcje ochrony wartości przez nią uważanych za najważniejsze” (tamże).

Na potrzeby niniejszego tekstu przyjmuję perspektywę holistyczną, wobec czego analizą zostaną objęte jedynie ogólne odniesienia do systemu prawa i przestępczości seksualnej jako pewnej całości. Jest to, rzecz jasna, bardzo duże uproszczenie, niemniej jednak wydaje się, że właściwie zobrazuje węzłowe problemy przedmiotowych refleksji.

## 2. PROBLEM SOCJALIZACJI PRAWNEJ

Trudno mówić o socjalizacji prawnej bez wyjaśnienia, czym jest proces uspołecznienia jednostki w ogólności. Klaus-Jürgen Tillmann, pisząc, że jest to pewien „stan rzeczy” (Tillmann 2013, 6), przytacza upowszechniony w badaniach pogląd, że socjalizacja stanowi po prostu pewien „proces powstawania i rozwoju

---

zabezpieczone przez prawo karne nie tylko nie powinny być sprzeczne z wartościami uznanymi za priorytetowe przez te właśnie, inne gałęzie prawa, ale i ochrona ta nie może mieć charakteru totalnego, to znaczy nie może objąć swym zasięgiem wszystkich znanych i uznanych w państwie wartości (Kulik 2017, 85–87). Wszystko to powinno oczywiście odbywać się przy spełnieniu założeń o konsekwencji aksjologicznych wyborów prawodawcy.

<sup>4</sup> Przy czym ograniczam się tu wyłącznie do podstawowych aktów z zakresu prawa karnego materialnego, począwszy od pierwszego polskiego Kodeksu karnego z 1932 roku, poprzez regulację Kodeksu karnego z 1969 roku, kończąc na Kodeksie karnym z 1997 roku, a w zasadzie na ich pierwotnych, nienowelizowanych wersjach, jawiących się jako kategorie najbardziej spójne.

<sup>5</sup> Możliwym jest zrekonstruowanie aksjologii danego Kodeksu karnego na podstawie pewnego rodzaju źródeł – pierwsze stanowi treść przepisów, które mają na celu ochronę poszczególnych dóbr prawnych, drugie natomiast stanowią zasady będące fundamentem rozwiązań legislacyjnych, kolejne – sposób, w jaki prawo karne odnosi się do sprawy przestępstwa.

osobowości<sup>6</sup> zachodzący we wzajemnej zależności ze społecznie przekazywanym środowiskiem socjalnym i materialnym. Przy czym chodzi zwłaszcza o to, jak człowiek staje się podmiotem zdolnym do społecznego działania” (tamże).

Mówiąc natomiast o socjalizacji prawnej, należy analizować proces, w którym badane są zarówno pewne postawy, wzorce, wartościowania samego prawa, jak i poglądy wobec prawa, prawodawcy oraz instytucji prawnych (Burdzik 2013, 158). Konieczna jest przy tym analiza czynników stanowiących determinanty określonego sposobu postrzegania norm prawnych. Według Emily Buss wspomniany proces może być także odbierany jako „proces prowadzący ludzi do uznawania autorytetu prawa oraz będący gwarancją przestrzegania prawa” (Buss 2011, 329). Maria Borucka-Arctowa wraz z Grażyną Skąpską definiują natomiast opisywane zjawisko jako: „proces przejmowania, czyli stopniowej asymilacji i osobistej reorganizacji przez podmiot – w ramach jego własnego systemu wyobrażeń i wiedzy – elementów współtworzących system prawny panujący w społeczeństwie” (Borucka-Arctowa, Skąpska 1993, 29–30).

Podczas podejmowania próby rekonstrukcji pojęcia socjalizacji prawnej nie należy pomijać roli świadomości prawnej jednostki, która – jak uważa Maria Borucka-Arctowa – jest nieodzownym warunkiem skuteczności prawa (Borucka-Arctowa 1981, 26). Świadomość prawna jednostki jest tu rozumiana za Zygmuntem Ziemińskim jako „stan jej obznajomienia z prawem współcześnie obowiązującym w jej kraju oraz oceny tego prawa” (Ziemiński 1972, 200). Uzupełniając należy wskazać, że obejmuje ona również sugestie odnoszące się do zmiany obowiązujących przepisów prawa (Opalek, Kojder 1999, 317–323; zob. Borucka-Arctowa 1974, 5–6). Na uwagę zasługuje tu spostrzeżenie Michała Dudka dotyczące badań świadomości prawnej. Jak bowiem pisze – „by badać, oceniać i wyjaśniać świadomość prawną chyba najpierw trzeba dokładnie przebadać, ocenić i wyjaśnić prawo (i jego działanie), którego świadomość wśród adresatów chce się mierzyć i wartościować” (Dudek 2017, 125).

W następstwie postępowania procesów socjalizacji, adaptacji pewnych norm i interakcji, członkowie danego społeczeństwa zaczynają uznawać i przyjmować pewne normy za własne, traktując je jako wewnętrzny głos sumienia (Dziedziak 2015, 68 i 74–76). Tym samym dochodzi do „uniezależnienia zachowania jednostki od zewnętrznych «wzmocnień»” (Borucka-Arctowa 1989, 297). Takie normy określane są mianem norm zinternalizowanych<sup>7</sup>. Jak wyjaśnia Janina Czapska, ten najbardziej pożądany skutek socjalizacji jednostki to, innymi słowy, „proces

---

<sup>6</sup> Philip Zimbardo zaznacza, że zazwyczaj łączy się to z wykształceniem takiej osobowości, która będzie jednocześnie odpowiadać „normom uważanym w danej społeczności za pożądane” (Zimbardo, Johnson, McCann 2011, 267).

<sup>7</sup> Szerzej o zjawisku internalizacji normy prawnej pisały Maria Borucka-Arctowa i Grażyna Skąpska (zob. Borucka-Arctowa, Skąpska 1993, 11–27). Warto jednak podkreślić, że nie wszystkie normy mogą podlegać procesom internalizacji – trudno mówić o tym zjawisku np. w odniesieniu do norm prawa procesowego, które mają w zasadzie „techniczny” charakter (zob. Dziedziak 2015, 74).

uwewnętrzniania kontroli społecznej<sup>8</sup>, polegający na przekształcaniu się motywów zewnętrznych postępowania zgodnego z normą w motywy wewnętrzne” (Czapska 2015, 147). Powinno to dodatkowo skutkować gotowością do generowania nowych reprezentacji w postaci wzorów postępowania, myślenia o swoim zachowaniu i myślenia o prawie wraz z towarzyszącymi temu wartościami. To natomiast koresponduje z przyznaniem znaczącej roli normom moralnym<sup>9</sup> w procesie internalizacji (tamże).

Rozważając problematykę socjalizacji prawnej osadzoną w odmiennych względem siebie realiach, warto zastanowić się nad tym, czy i jakie ma ona znaczenie dla społecznej percepcji prawa oraz poziomu i rodzaju jego legitymizacji wśród społeczeństwa. To natomiast powinno przekładać się na lepsze funkcjonowanie prawa, rozpatrywanego w kontekście mechanizmu kontroli społecznej i podtrzymywania ładu społecznego.

Zagadnienie to wydaje się być szczególnie atrakcyjne, biorąc pod uwagę chociażby formułowane w Polsce od lat tezy o „kryzysie prawa” i braku jego naukowej legitymizacji. Rysujący się obecnie „paradygmat konfliktu” stawia po jednej stronie linii niezgody światopogląd będących u władzy polityków, pragnących wykreować odpowiadające im rozwiązania normatywne, a po drugiej – wyalienowane środowisko naukowe, które wskazuje na liczne sprzeczności aksjologiczne, pojawiające się w hasłach głoszonych przez pierwszą z grup. Co ciekawe, w czasach obowiązywania poprzednich regulacji optyka zdiagnozowanego sporu nie była tak wyraźna – o ile w ogóle można o takim dysonansie mówić.

### **3. ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ Z DNIA 11 LIPCA 1932 R. KODEKS KARNY: ROZDZIAŁ XXXII „NIERZĄD”**

Samodzielność myśli prawniczej pierwszego polskiego kodeksu karnego kształtowała się w czasach, kiedy w Polsce tworzony był nowy system rządzenia państwem, opierający się na autorytarnych metodach sprawowania władzy. Uwzględnienie idei lansowanych przez szkołę socjologiczną, z pełnym

---

<sup>8</sup> Interesująco problematykę kontroli społecznej omawia Andrzej Kojder (zob. Kojder 1995, 184–215).

<sup>9</sup> Janina Czapska wskazuje, że w literaturze pojawiają się trzy główne motywacje, potwierdzające rolę, jaką odgrywają w procesie internalizacji normy moralne. Internalizacja może być ujmowana jako pewien stan idealny, w którym człowiek na skutek działania sankcji moralnych o wewnętrznym charakterze uznaje daną normę za istotną, przez co możliwe jest osiągnięcie skuteczności prawa (Dziedziak 2015, 68). W przypadku korespondencji pomiędzy normami prawnymi i moralnymi jest szansa na ugruntowanie się w świadomości jednostek postaw uznawania słuszności i sprawiedliwości prawa (Grzegorz Leopold Seidler). Idąc dalej, taki stan rzeczy ma nieść za sobą naturalną automatyczność w działaniu prawa, bez konieczności wdrożenia nadzoru i kontroli (Dziedziak 2015, 72; za Podgórecki), a dodatkowo – przywołując pogląd Marii Ossowskiej – zaznacza, że w przekonaniu ludzi będą oni kierować się właśnie aprobowaną wewnątrz normą moralną, będącą rodzajem dobrowolnie przyjętego na siebie zobowiązania (Czapska 2015, 159).

poszanowaniem osiągnięć przedstawicieli klasycznej szkoły prawa karnego, sprawiło, że kodeks ten został oparty na wyjątkowo spójnej aksjologii. Jednocześnie jest on uznawany za niezwykle nowoczesne, wybitne wręcz dzieło jurydyczne i naukowe (Koredczuk 2011, 56; Bojarski 2008, 7). Siłą rzeczy ten nowy klimat polityczny miał także wpływ na regulacje prawnokarne.

„W ujęciu tradycyjnym przedmiotem ochrony przestępstw seksualnych była tzw. obyczajność (moralność) w dziedzinie płciowej” (Wądołowska 2007, 139), którą rozumiano jako „zbiór reguł rządzących zachowaniami ludzi w sferze seksualnej w aktualnej formacji społeczno-kulturowej i ściśle wiązano ją ze sferą moralności” (tamże). Świadczy to o posługiwaniu się racjonalizacją<sup>10</sup> moralistyczną w odniesieniu do wspomnianej kategorii przestępstw, przy czym warto nadmienić, że moralność stanowiła wówczas „ogólne i abstrakcyjne dobro społeczne”, co też korespondowało z traktowaniem państwa jako wartości o charakterze ponadindywidualnym i ponadklasowym.

Kodeks karny z 1932 r. należy uznać za urzeczywistnienie idei prawa karnego, mieszczącego się w ramach prawa karnego wartości. Świadczą o tym przede wszystkim podlegające ochronie dobra prawne – tj. rodzajowe i bezpośrednie przedmioty ochrony, a także fakt, że nawet krytyczna ocena dokonywana z perspektywy historycznej nie kwestionowała jego podstaw aksjologicznych (Grześkowiak 2017, 69; zob. Waltoś 2012, 94). Jeżeli chodzi natomiast o socjalizację prawną, to problem ten w rzeczywistości nikogo nie interesował – władza była zorientowana na konstruowanie prawa w oparciu o określoną doktrynę i określony światopogląd. Przed wojną to polityczność fundowała rozstrzygnięcia i nikt nie zastanawiał się głębiej nad społecznym funkcjonowaniem regulacji, klimat polityczny bowiem, budowany wokół konserwatywnych doktryn integralnych, opartych na ideologii prawicowej, był po prostu aprobowany. Można zaryzykować stwierdzenie, że socjalizacja prawna była uznawana za wysiłek zbędny, podobnie jak wygląda to obecnie. Odmienne jednak zdają się być powody takiego stanu rzeczy.

#### **4. USTAWA Z DNIA 19 KWIECIA 1969 R. – KODEKS KARNY: ROZDZIAŁ XXII „PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO WOLNOŚCI” I ROZDZIAŁ XXIII „PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO OBYCZAJNOŚCI”**

Na gruncie krytyki poprzedniego kodeksu karnego „wyrosły nowe rozwiązania nadążające za «duchem czasu», to jest zmian w Polsce i zmian w nauce prawa karnego” (Koredczuk 2011, 48). Tym samym u podstaw nowej, „socjalistycznej”

---

<sup>10</sup> Pojęcie racjonalizacji zostało wprowadzone przez Bronisława Wróblewskiego i oznacza poszukiwanie uzasadnienia lub uzasadnienie faktu istnienia reakcji ujemnej. Racjonalizacja stanowi więc pewien proces koncentrujący się na syntezie określonych motywacji, które będą uzasadnieniem dla sięgnięcia przez społeczeństwo po najpoważniejsze orężę prawa karnego – karę kryminalną (Wróblewski 1926, 184 i n.).

regulacji prawnej (oprócz podstawowych rozwiązań dogmatycznoprawnych znanych z tradycji poprzedniej regulacji) legły *de facto* w przeważającej mierze czynniki natury politycznej<sup>11</sup>.

Faktem jest, że ideologia socjalistyczna uwzględniała pewną aksjologię tamtych czasów (tamże, 54), która miała jednocześnie powielać obowiązujący układ sił klasowych w społeczeństwie. Oznaczało to, że „Kodeks karny miał być instrumentem [„ludowej” – przyp. KG] praworządności. Powinien on wyrażać świadomość prawną społeczeństwa, a zarazem kształtować tę świadomość w kierunku idei socjalizmu” (Tarnawski 1994, 404). Innymi słowy, prawo karne winno mieć określone oblicze światopoglądowe, adekwatne do realiów otaczającej go rzeczywistości (także w odniesieniu do przestępstw seksualnych), co skutkowało tym, że ludzie – otrzymując pewną ideologię – w konsekwencji uznania określonych wartości, mieli stać się posłuszni wobec prawa. Takie „ludowe wychowanie” jednostek, w połączeniu z aksjologią socjalistyczną, mogło w pewnym stopniu stanowić o bardziej efektywnej adaptacji norm prawnych w sferze społecznej i jednocześnie – determinować socjalizację prawną. Na marginesie należy jednak dodać, że znakomita liczba zachowań przestępczych o charakterze seksualnym dotyczyła w głównej mierze struktur władzy, a ta czuła się bezkarna. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że socjalizm niejako „maskował” tego rodzaju problemy i patologie społeczne.

Okres obowiązywania „ludowego” kodeksu karnego to również czas zeświecczenia prawa karnego. Władze PRL podjęły walkę z tradycyjną aksjologią polskiego społeczeństwa (tj. wartościami, takimi jak religia, rodzina, tradycja), kształtując ją na potrzeby moralności socjalistycznej, której naczelnym wrogiem to (poza, rzecz jasna, opozycją) m.in. Kościół i Watykan. Nie bez znaczenia było tu również redefiniowanie pojęcia przestępstwa i uznanie go za „czyn społecznie niebezpieczny”. Tym samym podkreślono związek przestępstwa z funkcjonowaniem społeczeństwa, odrzucając jakiegokolwiek koneksje z prawem natury, wolą boską, czy też jakąkolwiek niezgodnością z odwiecznymi nakazami etyki (Juchacz 2017, 75; zob. Andriejew 1976, 89).

Na gruncie przestępstw seksualnych proces „sekularyzacji” prawa karnego spowodował zmianę myślenia i zrozumienie, że prawo karne nie działa w tej sferze aż tak szeroko, jakby mogła wskazywać na to moralność<sup>12</sup>. Co za tym idzie – „nie aspiruje do objęcia swym zasięgiem wszelkich powinności określonych

<sup>11</sup> Kodeks karny z 1932 r., mimo zmiany uwarunkowań zarówno ustrojowych, politycznych, gospodarczych, jak i społecznych czy też kulturowych, obowiązywał tak długo, ponieważ władze komunistyczne „wytworzyły alternatywny system prawa karnego drogą stanowienia dekretów i ustaw dodatkowych chroniących interesy uznane za ważne dla rządzących Polską Ludową” (Juchacz 2017, 74). Co więcej, w drodze interpretacji obowiązujące dotychczas regulacje uzyskały nowy sens, aby możliwym było dostosować praktykę do nowo tworzonej rzeczywistości.

<sup>12</sup> Oznacza to, że podstawą penalizacji powinno być wyłącznie naruszenie konkretnego dobra, które wyrządza określoną szkodę społeczną lub chociażby sprowadza realne niebezpieczeństwo

przez etykę seksualną, lecz jedynie do tych, których zachowanie wydaje się niezbędne dla porządku współżycia społecznego” (Filar 1985, 24). Wobec tego „coraz większą popularność zdobywać zaczęło podejście «wolnościowe»” (tamże, 26). Tym samym „obyczajność w dziedzinie płciowej [...] musiała ustąpić miejsca bardziej zindywidualizowanemu dobru prawnemu, jakim stała się integralność i wolność jednostki” (Wądołowska 2007, 139).

Lata 60. i 70. XX w. to także okres wielkich przemian, jakie zachodziły w obyczajowości społeczeństwa. Komuniści skrzętnie wykorzystali czas „rewolucji obyczajowej”, której głównym orężem uczyniono walkę z tradycyjną, konserwatywną moralnością w celu stworzenia „nowego”, wyemancypowanego człowieka. Pod pretekstem radykalnych przemian w obyczajowości możliwym stało się wykreowanie takiego socjalistycznego społeczeństwa, w którym chrześcijańskie wartości i zasady uznane zostały za relikty przeszłości.

Regulacje stosunków seksualnych ujęto w dwóch następujących po sobie działaniach<sup>13</sup>. Mimo wszystko sfera objęta zakresem penalizacji pozostała jednak w dużym stopniu umiarkowana, a ustawodawca nie zdecydował się na karalność takich zachowań, których szkodliwość społeczna oceniona była jako znikoma, a także tych, których zwalczanie za pomocą środków prawnokarnej reakcji uznawano za mało wydajne (homoseksualizm, zdrada małżeńska, uwiedzenie itp.). Oznacza to, że „powściągliwość penalizacyjna” szła w parze z syntetyką zastosowanych ujęć (Filar 1985, 28).

Można powiedzieć, że regulacje nowego kodeksu były poniekąd odporne na populizm, a podniesienie granic odpowiedzialności karnej było spowodowane dynamizowaniem się omawianej tu kategorii przestępstw<sup>14</sup> – do połowy lat 60. przestępczość seksualna utrzymywała się w Polsce na względnie stałym i niezbyt wysokim poziomie (tamże, 30). Co więcej, tendencjom tym odpowiadała również ewolucja w sferze karania. Początkowo dość liberalna, później uległa zaostrzeniu, niemniej jednak większość orzekanych kar oscylowała w granicy do trzech lat pozbawienia wolności (tamże, 31–32).

---

jej zaistnienia – naruszenie samej tylko normy moralnej z całą pewnością zdaje się nie być wystarczające (Filar 1985, 24).

<sup>13</sup> Rozdział XXII koncentrował się na ochronie samostanowienia seksualnego, rozumianego tutaj jako wolność od wszelkich możliwych postaci wymuszeń oraz nadużyć o charakterze seksualnym. Rozdział XXIII typizował z kolei przestępstwa, w których na pierwszy plan został wysunięty element naruszenia pewnych sprecyzowanych reguł współżycia seksualnego, określanych mianem obyczajowości seksualnej *sensu stricto*.

<sup>14</sup> Należy mieć na uwadze, że tragiczna rzeczywistość powojennej Polski rządziła się swoimi prawami. Piętno, jakie odcisnęła wojna, siłą rzeczy generowało zachowania agresywne. Jak wskazuje Zbigniew Lew-Starowicz: „zakres przemocy seksualnej nasila się podczas wojen, napięcie społecznych, pogorszenia warunków życia i zagrożeń społecznych” (Lew-Starowicz 1992, 18). Bartłomiej Międzybrodzki dodaje, że w następstwie tego dochodzi do zmniejszenia, czy nawet całkowitego zwolnienia hamulców moralnych i przeniesienia zachowań agresywnych na czas pokoju (Międzybrodzki 2013, 50–51).

**5. USTAWA Z DNIA 6 CZERWCA 1997 R. – KODEKS KARNY: ROZDZIAŁ XXV  
„PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO WOLNOŚCI SEKSUALNEJ I OBYCZAJNOŚCI”**

Uregulowania Kodeksu karnego z 1997 r. oparte są na dwóch teoriach kryminalizacji w zakresie przestępstw seksualnych. Mowa tutaj o tzw. koncepcji wolnościowej (wolnościowo-wiktymologicznej) oraz koncepcji moralistycznej. Pierwsza z nich sprowadza się do tego, aby przedmiotem ochrony prawnej uczynić wyłączone dobro indywidualne każdej jednostki, redukujące się do w pełni świadomego samostanowienia w zakresie życia seksualnego. Druga natomiast wskazuje na swego rodzaju przełamanie powszechnie uznanych, ponadindywidualnych racji, zwracając uwagę na pewne, wspólne członkom społeczeństwa normy postępowania, dotyczące sfery życia seksualnego, których to naruszenie stanowi wystarczające usprawiedliwienie dla objęcia ich penalizacją<sup>15</sup>.

Przedmiot ochrony rozdziału XXV k.k. obejmuje dwa zupełnie odmienne rodzajowo dobra prawne: wolność seksualną i obyczajność w sferze życia seksualnego. Problem polega na tym, że wspomniany zabieg połączenia wszystkich przestępstw seksualnych w jeden rozdział trudno uznać za racjonalny, w niektórych typach przestępstw bowiem (np. w przestępstwie pornografii i w przestępstwach „okołopornograficznych”) mamy do czynienia z niespójnym racjonalizowaniem w obrębie tej samej, podstawowej jednostki redakcyjnej tekstu prawnego. Zabieg ten określany przez Michała Kulika jako „próba ważenia idei i osiągnięcia kompromisu” (Kulik 2017, 108) skutkuje uznaniem danego przestępstwa za aksjologicznie niejednorodne. Co prawda w „Uzasadnieniu do rządowego projektu nowego Kodeksu karnego z 1997 roku” motywowano powyższe tym, że zazwyczaj zarówno wolność seksualna, jak i obyczajność są atakowane łącznie, jednakże argumentacja taka zdaje się być wysoce dyskusyjna (zob. Uzasadnienie 1997, 196–197).

Wobec aksjologicznej niejednorodności omawianej regulacji mamy do czynienia z dwojakiego rodzaju racjonalizowaniem: częściowo wolnościowym<sup>16</sup>, a częściowo obyczajowym<sup>17</sup> (Kulik 2017, 108–109). Na domiar złego, wciąż postępujące nowelizacje nie wychodzą na dobre omawianym przepisom. Prowadzą nie tylko do inflacji prawa pozytywnego, ale też skutkują coraz większym

---

<sup>15</sup> Zasadniczy dylemat może jednak stwarzać kwalifikacja wolności seksualnej, którą można rozpatrywać: bądź jako pochodną (przejaw) obyczajowości (Witold Świda, Marian Filar), bądź jako samodzielne i równorzędne obyczajowości dobro prawne (Lech Gardocki, Jarosław Warylewski).

<sup>16</sup> Zob. art. 202 § 1 oraz uchylony już § 2 przy rozumieniu w kategoriach wolności „do”, ponieważ przy wolności „od” byłoby to racjonalizowanie moralistyczne (Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553).

<sup>17</sup> Zob. art. 202 § 3 przy czym, o ile w pierwotnym (bardziej liberalnym) brzmieniu tego przepisu możliwym byłoby „obronienie” racjonalizacji wolnościowej pojmowanej w kategoriach wolności „od” kontaktu z określonymi treściami (zob. Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553), o tyle aktualnie, przy dodaniu do zakresu penalizacji „posiadania”, powinniśmy mówić zdecydowanie o racjonalizacji obyczajowej (zob. obecne brzmienie Dz.U. z 2018 r., poz. 1600).

chaosem normatywnym. W ich wyniku dochodzi do tworzenia aksjologicznych „przepisów-hybrid” (tamże, 109). Zabieg ten stanowi nie tylko wyraz aksjologicznej niekonsekwencji prawodawcy, ale może okazać się również czynnikiem deprecjonującym rolę aksjologii wolnościowej na gruncie – paradoksalnie – przestępstw przeciwko wolności.

Ponadto nie bez znaczenia jest fakt, że obyczajność jako forma racjonalizowania w kontekście przestępstw seksualnych pojawia się w orzecznictwie sądowym wyjątkowo sporadycznie (Wądołowska 2007, 142). Co więcej, „połączenie [przestępstw przeciwko wolności – przyp. KG] w jeden rozdział z przestępstwami przeciwko mniej cennemu dobru, jakim jest obyczajność, może stanowić sygnał, że nie jest to dobro tak istotne” jakby się to wydawało (Kulik 2017, 110). Nadto rodzi się ryzykowane wrażenie „istnienia jakiegoś jednego dobra prawnego, stanowiącego połączenie wolności w sferze seksualnej i obyczajności, wreszcie taka systematyka ustawy może sugerować, że wolność i wolność seksualna to różne kategorie” (tamże). Wiele zależy również od tego, jakie myślenie będzie reprezentował interpretator: jeżeli wybierze stanowisko konserwatywne – nada im charakteru przestępstw przeciwko obyczajności, przy założeniach liberalnych natomiast – przestępstwa takie „staną się” przestępstwami przeciwko wolności (tamże, 108–110).

Co ciekawe, również sądy zdają się wyrażać sprzeciw wobec traktowania represji jako panaceum. Jest to zauważalne choćby w wysokości kar wymierzanych za najbardziej oburzające opinię społeczną przestępstwa seksualne. Sami politycy wskazują natomiast na to, iż ich głównym celem jest przede wszystkim podniesienie dolnych granic ustawowego zagrożenia karą, aby zmusić organy stosujące prawo do surowszego traktowania sprawców.

## 6. DIAGNOZA KODEKSOWYCH REGULACJI

Przywołane regulacje prawne zdają się świadczyć o tym, że w parze ze zmianą sytuacji społeczno-politycznej oraz wpływami naukowych prądów myślowych postępuje ewolucja prawa karnego i zmiana racjonalizowania omawianej grupy przestępstw. Trywialnym jest stwierdzenie, że „prawo nie działa w społecznej próżni” – wszak koncentruje się ono na ochronie dóbr o określonej wartości. Sposób, w jaki są one pojmowane, w jaki tworzona jest ich hierarchia, jak interpretowane są potrzeby co do ustalenia wymaganego poziomu ich ochrony, nie może w żadnym wypadku zostać oderwany od sposobu, w jaki okoliczności te są odbierane w społeczeństwie (tamże, 101).

Jak pisze Józef Koredczuk,

polskie prawo karne od 1918 r. tworzone jest przez przedstawicieli nauki i praktyki niekiedy pozostających w sporze, ale często także w owocnym współdziałaniu. Jak pokazały doświadczenia polskich kodyfikacji karnych, jakość ich w znacznym stopniu zależna była od tego, czy

przedstawiciele nauki mieli przy ich tworzeniu dostatecznie duże możliwości wypowiedzenia się i wpływania na ich kształt, czy też nie (Koredeczuk 2011, 52; zob. także Tylman 1997, 135).

Obecnie obserwowana argumentacja stronnictw politycznych świadczy o kryzysie argumentacji naukowej i – co za tym idzie – deprecjacji prestiżu prawa pozytywnego, biorąc pod uwagę oczekiwania co do naukowej legitymizacji karnego prawodawstwa, jak to do tej pory miało miejsce.

Jeżeli ustawodawca ma zamiar osiągnąć internalizację normy prawnej, powinien zmierzać do tego, aby stanowiona przez niego norma legitymowała się aprobatą moralną społeczeństwa (Dziedziak 2015, 67–68). Z uwagi na fakt, że w społeczeństwie samodzielna motywacja prawna pojawia się niezbyt często, najlepiej jeżeli tworzone normy prawne będą po prostu zgodne z dominującymi normami moralnymi (tamże, 86). Z podobnego rodzaju działaniem mieliśmy do czynienia w okresie PRL, kiedy to moralność socjalistyczna miała stanowić sens istnienia społeczeństwa funkcjonującego w nowo konstruowanym ładzie ustrojowym, w którym obywatele musieli akceptować jednolicie osadzone pod względem aksjologicznym normy niejako „z góry”.

Aktualnie natomiast penalpopulistyczna retoryka bierze górę nad racjonalną filozofią karną, przekładając społecznie aprobowane wartości na interesy skonfliktowanych grup politycznych. Zgubna wydaje się wiara w onnipotencję karnoprosesowego instrumentarium, a w szczególności w moc kary pozbawienia wolności, przy jednoczesnym ignorowaniu wiążących się z tym kosztów. Zaskakujące jest to tym bardziej, że już w samym „Uzasadnieniu rządowego projektu nowego Kodeksu karnego z 1997 r.” stwierdza się, że

represyjna polityka kryminalna operująca surowymi karami pozbawienia wolności, mającymi rekompensować niedostatek wykrywalności przestępstw, jest bowiem w zasadzie bezskuteczna, a przy tym kosztowna, powoduje ponadto wiele ujemnych następstw społecznych, nie wyłączając generowania zjawisk kryminogennych (zob. Uzasadnienie 1997, 150–151).

Przedstawiciele doktryny prawa karnego są niewątpliwie „łagodniejsi” od polityków, ponieważ zdają sobie sprawę z tak podstawowych aspektów prawa karnego jak to, że ma ono subsydiarny charakter, w związku z czym powinno stanowić *ultima*, a nie *prima ratio* aktywności państwa. Kwestię tę akcentował już Cesare Beccaria, który twierdził, że „przenosząc problem na płaszczyznę kary, wszystko, co wykracza poza konieczność prawa karania, jest nadużyciem, nie jest już prawem” (Beccaria 1959, 58).

Dowodem na niespójność pomiędzy założeniami kodeksu karnego z 1997 r. a obecnie obserwowanymi działaniami nowelizatorskimi jest patrzenie na prawo karne przez pryzmat „odstraszenia”, „dawania nauczki” i „zakończenia pobłażliwości”<sup>18</sup>, podczas gdy wspomniane uprzednio „Uzasadnienie rządowego

<sup>18</sup> Nie bez znaczenia są również pojawiające się postulaty, aby wspomnianą wcześniej dyrektywę wymiaru kary, dotyczącą „potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa”, zawartą w art. 53 § 1 k.k., zastąpić sformulowaniem „społecznego oddziaływania kary”.

projektu kodeksu karnego z 1997 r.” zawiera wyraźne stwierdzenie o odrzuceniu prewencji ogólnej negatywnej, która przede wszystkim polega właśnie na odstraszeniu (zob. Uzasadnienie 1997, 153). Wymierzając karę – zgodnie z art. 53 § 1 k.k. – sąd jest obowiązany uwzględniać „potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa” poprzez „wskazanie obywatelom właściwych postaw prawnych i ugruntowanie ich poczucia sprawiedliwości” (Kulik 2017, 100–101). Sformułowanie to jest mocno eksponowane w orzeczeniach z zakresu przestępczości seksualnej i, w założeniu, ma stanowić środek służący właściwemu kształtowaniu procesu socjalizacji prawnej jednostki. Rzeczywista motywacja posługiwania się tą dyrektywą jest jednak odmienna. Sądy, rzecz jasna, powinny baczyć na społeczny odbiór wyroku, nie zapominając o tym, że nierzadko społeczne rozumienie sprawiedliwej kary nie jest tożsame z faktyczną sprawiedliwością orzeczenia w rozumieniu prawa. Powinny one tak argumentować rozstrzygnięcie, aby zostało ono w społecznym odbiorze nie tylko odpowiednio zrozumiane, ale by zyskało również walor akceptowalności. Dzięki temu, co do zasady, możliwy byłby do zrealizowania cel w postaci osiągnięcia stabilizacji norm prawnych, uruchomienia procesu internalizacji norm jako właściwie motywowanego efektu stosowania prawa, kształtowania obywatelskiej świadomości prawnej oraz budowania zaufania wobec wymiaru sprawiedliwości. Tymczasem, jak wskazuje Tomasz Kaczmarek – w odniesieniu do dyrektyw zawartych w art. 53 § 1 k.k. –

nie jest dziełem przypadku, że sąd [...] traktuje te określenia jako zbitkę niewiele znaczących słów, przytaczanych dla lakonicznego uzasadnienia wydawanych przez siebie wyroków. [...] Nie da się wykluczyć, że przy wprowadzaniu konkretnego wymiaru kary, sądy zdają się przede wszystkim orientować na ustaloną praktykę wymierzania kar w podobnych sprawach [...]. Przepisy te, obojętnie w jaki sposób ujmowałyby ich treść, stanowią najczęściej mistyfikację służącą podtrzymaniu złudzeń, że racjonalizowanie kary może następować wedle przyjętych przez prawodawcę paradygmatów, w sposób całkowicie niezależny od autonomicznych dyspozycji sędziego (Kaczmarek 1980, 153–156).

Dyrektywa prewencji ogólnej pozytywnej nie znalazła uregulowania w Kodeksie karnym z 1932 r. Kodeks ten eksponował zasadę swobodnego uznania sędziowskiego, która sprowadzała się do ustalenia prawa i obowiązku sędziego w zakresie wyboru kary i orzekania na podstawie wszelkich możliwych elementów, jakie zawierał rozważany przepis. Pozwalało to unikać schematyzmu, sędzia bowiem, analizując ocenę sprawcy i czynu, orzekał stosownie do właściwości zaistniałego zdarzenia, przyjmując filozofię maksymalnie zindywidualizowanej kary (Bojarski 2017, 34–35).

W Kodeksie karnym z 1969 r. natomiast zasady wymiaru kary zostały wzbogacone, a wprowadzona dyrektywa ogólnoprewencyjna wskazywała, że sędzia – zgodnie z art. 50 § 1 – wymierza karę, „biorąc pod uwagę cele kary w zakresie społecznego oddziaływania”. Cele i funkcje kary w tym ujęciu mają – wedle „Uzasadnienia do projektu kodeksu karnego z 1969 r.” (Uzasadnienie 1968, 116) – polegać na:

potwierdzaniu w społeczeństwie przekonania, że w walce z przestępczością zwycięża praworządność, a sprawcy są sprawiedliwie karani, uchronieniu od wejścia w kolizję z prawem ludzi, dla których zagrożenie karą może mieć znaczenie powstrzymujące, oraz w pewnych przypadkach na zwykłym odstraszeniu zdemoralizowanych jednostek (Jakubowska-Hara 1989, 92).

Prawdą jest, że prawo karne nie może zostać pozbawione aksjologii, która w znaczący sposób wpływa na proces socjalizacji prawnej. Jak widać, w czasach obowiązywania poprzednich regulacji obok wartości ogromne znaczenie odgrywała również ideologia, doktryna, czy innego rodzaju „wizje świata”. Aktualnie natomiast obok niespójnych wartości stoi nie tylko zneutralizowany światopogląd, ale i interes. Co więcej, tworzone w poprzednich warunkach ustrojowych normy cechowały się spójnością aksjologiczną, podczas gdy aktualne tendencje liberalne i wszechobecna wolność powodują – paradoksalnie – dekonstrukcję aksjologicznego fundamentu. W konsekwencji socjalizacja prawna przedstawia się obecnie jako jawna mistyfikacja – w jaki sposób społeczeństwo ma antycypować określone wartości, skoro prawo nie jest tworzone w sposób przemyślany?

Ciekawą kwestią jest możliwość wpływania jednostki socjalizowanej na proces swojego uspołeczniania<sup>19</sup> (Struzińska 2017, 151). O ile więc w okresie przedwojennym i czasach PRL jednostka praktycznie nie miała możliwości uczestniczenia w twórczym przekształcaniu prawa i nie było to żadną tajemnicą, o tyle obecnie sytuacja radykalnie się nie zmieniła. Wręcz przeciwnie, jednostki „uczestniczą” w swojej socjalizacji, ale za pośrednictwem penalnopolulistycznego głosu polityków, którzy, mówiąc „my”, podkreślają fałszywy związek z wolą ludu.

Leon Petrażycki twierdził, że

podstawowym celem [polityki prawa – przyp. KG] jest osiągnięcie stanu pełnego uspołecznienia człowieka, co prowadzi do zachowań prospołecznych w sposób spontaniczny, bez żadnego zewnętrznego przymusu. Umiejętne tworzenie prawa, sprzyjające prospołecznym przekształceniom ludzkiej psychiki, może przyspieszyć osiągnięcie tego stanu. Zadaniem naukowej polityki prawa, jak twierdził, jest zatem wskazywanie prawodawcy takich środków prawnych, które stymulując proces doskonalenia ludzkiej psychiki, sprzyjałyby osiągnięciu ideału społecznego, będącego celem prawotwórstwa (Dudak 2014, 70; zob. Petrażycki 1968, 25).

Obecnie obserwowane próby walki z przestępczością seksualną, których podstawowym zamierzeniem jest rzekome „wychodzenie naprzeciw oczekiwaniom społecznym”, dalekie są od wymagań stawianych przez racjonalną wiedzę naukową. Działania takie zasługują raczej na miano nie polityki prawa, a prawa polityki (Agnosiewicz 2004). Trudno jest zatem ocenić realny wpływ socjalizacji prawnej na rozwój omawianej tu kategorii przestępstw.

<sup>19</sup> Wyróżnić tu możemy dwa modele socjalizacji: normatywno-deterministyczny i poznawczo-interakcyjny. Pierwszy jest związany z „całkowitym przystosowaniem [...] do systemu norm i wartości”, jaki panuje w danym społeczeństwie (Borucka-Arctowa, Skąpska 1993, 12), co oznacza, że jednostka jest jednocześnie „obiektem” socjalizacji i jego produktem. Drugi model akcentuje aktywną rolę jednostki, co jest równoznaczne z obustronną interakcją na linii osoba socjalizowana – społeczeństwo (Struzińska 2017, 125).

Specyfika przestępstw seksualnych, uwarunkowanych tak wieloma czynnikami, sprawia, że nie tylko prawo, ale i instytucje kontroli, czy choćby kultura i społeczeństwo, nie są w stanie nad nią w pełni zapanować. Dlatego też, nawet w przypadku nieprawidłowej socjalizacji, nie byłibyśmy w stanie stwierdzić, który czynnik należałoby uznać za determinantę zachowania przestępczego. Zaostrzenie represji przy niewydolności kary pozbawienia wolności jest dalece nieracjonalne. Priorytetem dla państwa powinna być nieuchronność kary oraz uspołecznienie prawa, a nie samo permanentne rozszerzanie granic odpowiedzialności. Jak stwierdza Adam Podgórecki:

większy lub mniejszy stopień uspołecznienia (internalizacji norm), polegający na przyjęciu pewnych norm za swoje i ważne, będzie powodował taki lub inny stopień posłuchu dla tych norm. Jeżeli normy danego systemu prawnego w danej grupie społecznej lub w rozeznaniu danej jednostki zostały zaakceptowane w wysokim stopniu, to żadne motywacje dodatkowe w postaci zysku lub kary nie są potrzebne w celu uzyskania zachowania określonego przepisami prawnymi (Podgórecki 1962, 175).

Zależność pomiędzy zaostrzeniem represji a spadkiem przestępczości seksualnej nie jest wprost proporcjonalna. Oczywiście – na co kładzie akcent Jarosław Warylewski – zwiększanie represji jest skuteczne, ale tylko do pewnego momentu. Wbrew spotykanym opiniom liczba przestępstw seksualnych w ostatnich latach wcale nie wzrastała, co więcej – liczba zgwałceń począwszy od roku 2002 systematycznie maleje (Warylewski b.r., 5).

Trudno także szacować rozmiary tej przestępczości. Należy liczyć się z faktem, że w dużej mierze wzrost przestępczości seksualnej jest sztuczny, wynika bowiem ze zmian legislacyjnych. Jak wskazuje wielu autorów, zarówno statystyki sądowe (wskazujące na liczbę osób skazanych), jak i policyjne (świadczące o liczbie ujawnionych czynów o charakterze przestępczym) nie są do końca miarodajne wobec istnienia tzw. ciemnej liczby, której wartość jest w dużej mierze intuicyjna. Niska wiarygodność statystyk w odniesieniu do przestępstw seksualnych – szczególnie w czasach PRL – była także skutkiem tego, że dane nierzadko były fałszowane. Jak twierdzi Bartłomiej Międzybrodzki – znikomy poziom przestępczości miał stanowić dowód na „wysoką skuteczność komunistycznych formacji bezpieczeństwa oraz triumf socjalizmu nad innymi ideologiami politycznymi” (Międzybrodzki 2013, 57), a nie prawidłowo realizującą się socjalizację prawną.

Warto zauważyć jeszcze jeden aspekt omawianego problemu – jak pisze Tomasz Burdzik – „właściwe ukształtowanie socjalizacji prawnej może służyć prewencji zachowań przestępczych” (Burdzik 2013, 165). Chodzi tylko o znalezienie kryterium dokonywania oceny skuteczności tak ugruntowanej prewencji. Impas ten można pokonać, konkretyzując spojrzenie badaczy na zjawisko socjalizacji prawnej. Janina Czapska wskazuje, że proces ten może być analizowany w dwojakim ujęciu – zarówno z perspektywy badań kryminogenezy, jak i badań nad procesem resocjalizacji (Czapska 2015, 155). O ile w pierwszej sytuacji trudno

jest rzetelnie oceniać „postęp” socjalizacji (niedokładne statystyki, ciemna liczba), o tyle w przypadku badania resocjalizacji efekt wydaje się być bardziej miarodajny. Analizując bowiem wpływ pozytywnych i pożądaných efektów oddziaływań, takich jak kara czy leczenie terapeutyczne sprawców, można przyjąć, że powodzenie resocjalizacji bazuje na zinternalizowaniu norm prawnych i zapobieżeniu powrotowi do przestępstwa.

## 7. NAUKOWOŚĆ A POPULIZM PENALNY

Każda z przywołanych uprzednio regulacji prawnych oparta była na jakiejś podstawie aksjologicznej. Czy to na aksjologii komunitarystycznej (k.k. z 1932 r.), komunistyczno-socjalistycznej (k.k. z 1969 r.), czy też na aksjologii liberalnej (k.k. z 1997 r.). Każda z nich, na swój sposób, marginalizowała jednak znaczenie opinii społecznej. Czy to dlatego, że w ogóle nie zabiegała o potrzebę uwewnętrzniania przez jednostki oferowanych im wartości (k.k. z 1932 r.), czy też realizowała „socjalizację prawną” poprzez moralną manipulację w kierunku ukształtowania postaw społecznych zgodnych z oczekiwaniami władzy państwowej (k.k. z 1969 r.). Wreszcie, w sytuacji współczesnego rozproszenia dyskursów władzy/wiedzy oraz liberalnej niejednorodności i niestabilności wartości oferowanych przez prawo pozytywne, pojawiła się silna pokusa instrumentalnego wykorzystania prawa karnego (k.k. z 1997 r.).

Co warte odnotowania, pomimo zarzucania zbytniego liberalizmu kodeksowi karnemu z 1997 r. na gruncie regulacji tzw. przestępstw seksualnych wcale nie wypada on aż tak pobłażliwie dla sprawców, jak to głoszą politycy. W porównaniu z poprzednio obowiązującym kodeksem karnym z 1969 r.<sup>20</sup> przewiduje analogiczne albo wręcz surowsze sankcje karne, a dodatkowo zdecydowanie dalej przesuwając granice penalizacji.

Nadto zauważalna jest pewna prawidłowość: otóż okres przedwojenny i lata Polski Ludowej to czasy totalitaryzowania się władzy, które stanowią swego rodzaju wyraz habermasowskiego paradoksu uprawomocnienia – władza, tworząc prawo, jednocześnie dysponowała pozytywnym świadectwem swojej legitymizacji w tymże prawie zawartej. Silna władza i stała kontrola sprawiały, że ludzie, *nolens volens*, uczyli się „samokontroli”.

Od kiedy natomiast, pod wpływem nowych trendów demokratycznych i myśli liberalnych, doszło do porzucenia przez państwo dotychczas eksponowanej funkcji opiekuńczej, elity władzy zaczęły tracić swój autorytet i rozpoczęła się spektakularna walka o elektorat. Nastąpiło rozwarstwienie i zatracenie poczucia

<sup>20</sup> Kodeks karny z 1969 r. uważany jest *de facto* za najbardziej surowy w całej swojej rozciągłości – w stosunku do kodeksu karnego z 1932 r. ustanowił on bowiem (za zgwałcenie, wykorzystanie stosunku zależności, kazirodztwo, pedofilię) lub podniósł (za pornografię) próg dolnej granicy odpowiedzialności karnej.

bezpieczeństwa w społeczeństwie. Zmiana nastrojów w połączeniu z niskim poziomem kultury politycznej społeczeństwa polskiego została wykorzystana do zaspokojenia bieżących potrzeb politycznych (Chlebowski 2009, 504). Trudno więc w takich okolicznościach mówić o możliwości prowadzenia czy chociaż uczestniczenia w racjonalnej debacie, której przedmiotem byłoby wytyczenie kluczowych kierunków polityki kryminalnej.

Obserwowane obecnie zmiany prowadzące do zaostrzenia penalizacji ani nie dają się racjonalizować naukowo, ani nie są związane z rzeczywistym wzrostem zagrożenia przestępczością. Jakże zatem realne racje powodują ten polityczny kierunek argumentacji? Chyba takie tylko, że „nadmierny liberalizm” miałby – w ocenie polityków – oznaczać wyjście prawa karnego i polityki karania poza zasięg politycznej władzy. Trend ten zbiegł się bowiem – również na wielu innych polach aktywności prawnej – z krytyką prawa i sędziowskiej „władzy sądenia”. Władzy znaczącej, aczkolwiek, w liberalnej wersji, dotkniętej deficytem społecznej legitymizacji (z natury rzeczy „niedemokratycznej”, eksperckiej)<sup>21</sup>. To idealny grunt dla krzewienia populizmu, który – w ocenie polityków – miałby wypełniać tę legitymizacyjną próżnię. Nie jest więc dziełem przypadku, że teza o narodzinach penalnego populizmu<sup>22</sup> właśnie w tzw. IV RP znalazła potwierdzenie w projektach i działaniach polityków oraz zbiegła się w czasie ze zmianą sytuacji polityczno-ustrojowej.

Na próżno natomiast szukać penalnopolulistycznych haseł w obu nieobowiązujących już kodeksach karnych. Znajduje to potwierdzenie w analizie ilości, częstotliwości oraz kierunku dokonywanych dawniej zmian w kontekście tzw. przestępstw seksualnych. Poprzednie regulacje nie były uchwalane ani pod wpływem reakcji opinii społecznej, ani też w wyniku głoszenia przez polityków śmiałych haseł, jak ma to miejsce obecnie. Wówczas to raczej argumenty scjentyistyczne zdawały się pełnić fundamentalną rolę. Tym samym to paradygmat naukowy był impulsem do tego, aby powierzyć tworzenie projektów ustaw karnych wybitnym

---

<sup>21</sup> Problem ten podkreślał Artur Kozak, wskazując, że „obserwowanie prawników powoduje u «profanów» swoisty dysonans poznawczy, prawnicy bowiem nie zachowują się zgodnie z prawami świata, w którym żyje obserwator i który uważa za jedyny realny. Dla tej sytuacji obserwator znajduje tylko jedno wyjaśnienie: prawnicy mają władzę nieliczenia się z zasadami rządzącymi światem” i dodając po chwili, iż wyjaśnienie to jest „fałszywe i oparte na braku wiedzy o istocie praktyki prawniczej” (Kozak 2002, 14; zob. tenże 2010, *passim*).

<sup>22</sup> Penalny populizm nie ma żadnych podstaw zarówno w wiedzy naukowej, jak i w doświadczeniu. Odwołuje się do ludzkich lęków, poczucia zagrożenia i niepewności oraz stereotypowych wyobrażeń o działaniu prawa. Co więcej, bazuje na kategorycznym przeświadczeniu o tym, iż surowość karania jest najbardziej skutecznym lekiem na przestępczość. Tym samym w rękach polityków i *lobbies* stanowi socjotechniczny instrument o niebagatelnym wręcz oddziaływaniu na występujące w społeczeństwie postawy jednostek. Służy on nie tylko do zdobycia, ale i utrzymania władzy, co też odbywa się z wykorzystaniem prawnych regulacji – jest więc w głównej mierze postrzegany jako instrument, dzięki któremu ww. kategorie podmiotów mogą urzeczywistniać swoje interesy polityczne – doktryny (Kaczmarek 2009, 43).

teoretykom prawa oraz do powoływania specjalnych komisji kodyfikacyjnych. Kodeksy karne z 1932 r. oraz z 1969 r., odznaczające się charakterystyczną cechą „autorską”, zawierały wiele nowatorskich rozwiązań teoretycznoprawnych, a metodologiczny ład opracowań stanowił jednocześnie namacalny dowód bardzo wysokiego poziomu polskiej nauki prawa karnego materialnego. Zazwyczaj „mamy bowiem do czynienia z relacją, że im silniejsza nauka, tym większy jej praktyczny wpływ na działalność legislacyjną, i na odwrót, im słabsza nauka tym mniejszy jej wpływ” (Koredczuk 2011, 56).

Niezwykle doniosłą dla tworzenia prawa kwestią o charakterze socjologiczno-prawnym jest przywoływany już w tym tekście wpływ opinii publicznej (Opalek, Kojder 1999, 317–323). Jak bowiem wskazuje Tomasz Kaczmarek: „w populizmie penalnym, który z definicji stanowi orientację antyintelektualną – paradygmat racjonalnego ustawodawcy ustępuje miejsca opinii społecznej, która wyznaczać ma właściwe miary dobrego prawa”, czego skutkiem jest normatywne konstruowanie rzeczywistości nie poprzez analizę statystyk i jej naukowe objaśnienie, a poprzez odnoszenie się do „wiedzy publicznej” i „społecznych oczekiwań” (Kaczmarek 2009, 45). Koresponduje z tym, sparafrazowana przez Tomasza Kaczmarka, myśl Krzysztofa Krajewskiego, który pierwotnie twierdził, że „to nie tyle wysoki poziom społecznego rygoryzmu jest czynnikiem wpływającym na wysoką punitywność polityki karnej, lecz dokładnie odwrotnie – to punitywna polityka karna, prowadząc do «inflacji kar» – kształtuje punitywne postawy społeczeństwa” (tamże, 49–50; zob. Krajewski 2002, 182). Trywialne, acz warte podkreślenia jest twierdzenie, że tylko prawo cieszące się aprobatą społeczną może działać skutecznie (Kojder 1995, 2021). W takim kontekście wspomniana uwaga może zostać uznana za wytlumaczenie tezy o tym, że obserwowana polityczność regulacji ma nie tylko cechę reaktywną (stanowiącą reakcję na bodźce zewnętrzne), ale wręcz performatywną (kreującą rzeczywistość).

## 8. CZYNNIKI NIESPRZYJAJĄCE SOCJALIZACJI PRAWNEJ

W nawiązaniu do powyższych rozważań można bez trudu wyselekcjonować czynniki, które z całą pewnością nie będą sprzyjać socjalizacji prawnej. Począwszy od rozwoju penalnego populizmu oraz błędów techniki legislacyjnej, przez chaos normatywny i częstotliwość zmian przepisów prawnych, która to dodatkowo utrudnia odpowiednie zaznajomienie się z prawem, aż do problemu punitywnych postaw wśród społeczeństwa.

Nie bez znaczenia jest również niejednoznaczny obraz hierarchii dóbr prawnych, mogący skutkować niewłaściwą internalizacją wartości i wykształceniem się w społeczeństwie anomicznych postaw względem prawa. Nie można pominąć także forsowanej przez polityków wiary w omnipotencję karnoprosesowego instrumentarium. Dodatkowo trzeba wskazać na obserwowany kryzys autorytetu nauki,

przejawiający się chociażby w odsunięciu ekspertów lub – inaczej – w zmyślnym manipulowaniu udziałem dogmatyków prawa w procesie ustawodawczym. Co więcej, taka marginalizacja znaczenia środowisk eksperckich wyraża się dodatkowo w jawnym i nieskrępowanym deprecjonowaniu „głosów nauki”.

Również „przekazy medialne, kształtujące na początku XXI wieku świadomość naszego społeczeństwa, w tym świadomość prawną, robią to zdecydowanie bardziej skutecznie niż fachowe publikacje na temat przestępstw seksualnych [...]. Niestety, media kształtują również poziom wiedzy legislatorów” (Warylewski b.r., 14). Zjawisko to stanowi konsekwencję zmiany struktury społecznej i rozszerzenia pola oddziaływania opinii publicznej poprzez odejście od kultury książki i prasy do kultury telewizji i Internetu. Czwarta władza jawi się więc jako naczelnny kreator indywidualnych wyobrażeń w zakresie przestępczości seksualnej oraz opinii dotyczącej sposobów jej zwalczania. Przekłada się to dodatkowo na wzmocnienie penalpopulistycznego przekazu, który – jak podkreśla Michalina Szafrąńska – „nie istnieje bez lustra mediów” (Szafrąńska 2015, 9). Na domiar złego temu wszystkiemu towarzyszy „teatralizacja procesu stanowienia i stosowania prawa”, skutkująca kryzysem zaufania do państwa i zanikiem szacunku, zarówno do podstawowych instytucji prawa karnego, jak i organów wymiaru sprawiedliwości.

Zmiany, jakie zaszły i zachodzą w prawie, nie są traktowane jako rezultat ani jego wewnętrznej logiki rozwoju, ani napięć między wiedzą prawną a praktyką jej stosowania, lecz jako rezultat działania sił zewnętrznych. „Pogląd, iż prawo wykracza poza politykę, że w każdej chwili, a przynajmniej w swym historycznym rozwoju, jest od polityki odrębne, coraz bardziej ustępuje miejsca przekonaniu o jego instrumentalnym charakterze; traktowane jest więc jako środek do realizacji woli tych, co sprawują władzę polityczną” (Berman 1995, 52).

Obserwowana dysfunkcjonalność prawa w zakresie regulacji przestępstw seksualnych nie wzbudza tym samym motywacji do zmian prospołecznych. Co więcej, funkcjonujące w społeczeństwie negatywne stereotypy, dotyczące zarówno systemu prawa, jak i instytucji odpowiedzialnych za jego stosowanie, świadczą o rozmijaniu się odczuć instytucjonalno-prawnych (społecznego poczucia sprawiedliwości) z normami prawa pozytywnego, a tym samym o nieadekwatności społecznej świadomości prawnej i prawnego porządku normatywnego (Opalek, Kojder 1999, 317–323).

Zdecydowanie przychyliam się do poglądu Tomasza Kaczmarka o tym, że

tworzenie prawa postrzegane i określane jako proces racjonalny poniekąd z definicji, wymaga od władzy publicznej intelektualnej otwartości oraz gotowości do wymiany poglądów **także** [podkr. – TK] z przedstawicielami środowisk, którzy profesjonalnie, czy to od strony teoretycznej, czy praktycznej zajmują się szeroko rozumianym prawem karnym (Kaczmarek 2009, 43–44).

W mojej opinii takie działanie powinno skutkować stworzeniem podwalin pod należyte kształtowanie się procesu socjalizacji prawnej.

## BIBLIOGRAFIA

- Agnosiewicz, Mariusz. 2004. *Spory wokół kryminalno-politycznych założeń nowego kodeksu karnego z 1997 r.* <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1984> [dostęp 8.11.2017].
- Andriejew, Igor. 1976. *Polskie prawo karne w zarysie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bardach, Juliusz, Bogusław Leśniorski, Michał Pietrzak. 1998. *Historia ustroju i prawa polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN.
- Beccaria, Cesare. 1959. *O przestępstwach i karach*. Tł. Emil Stanisław Rappaport. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Berman, Harold Joseph. 1995. *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*. Tł. Stefan Amsterdamski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bojarski, Tadeusz. 2008. „Tradycja i postęp w nowelizacji prawa karnego – od Makarewicza do stanu obecnego”. *Teka Komisji Prawnej. Polska Akademia Nauk. Oddział w Lublinie* 1: 7–15.
- Bojarski, Tadeusz. 2017. „Uwagi o zasadach wymiaru kary w polskich kodeksach karnych”. *Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego*. 43: 33–44.
- Borucka-Arctowa, Maria. 1974. „Podstawowe problemy badań nad świadomością prawną. Założenia badawcze”. W *Świadomość prawna robotników*. Red. Maria Borucka-Arctowa. 5–26. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Borucka-Arctowa, Maria. 1981. *Świadomość prawna a planowe zmiany społeczne*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Borucka-Arctowa, Maria. 1989. „Społeczne działanie prawa”. W *Prawo socjalistyczne. Współczesne problemy teoretyczne*. Red. Henryk Rot. 282–341. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Borucka-Arctowa, Maria, Grażyna Skąpska. 1993. „Teoretyczne problemy socjalizacji prawnej”. W *Socjalizacja prawna*. Red. Maria Borucka-Arctowa, Chantal Kourilsky. 11–27. Warszawa: Agencja Scholar.
- Burdzik, Tomasz. 2013. „Socjalizacja prawna – nastawienia wobec prawa a jego skuteczność”. *Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna* 14: 156–168.
- Buss, Emily. 2011. „Failing Juvenile Courts, and What Lawyers and Judges Can Do About It”. *Northwestern Journal of Law & Social Policy* 6: 318–333.
- Chlebowski, Piotr. 2009. „Przejawy populizmu penalnego w polskiej polityce kryminalnej”. *Studia Prawnoustrojowe* 9: 497–505.
- Cieślak, Marian. 1985. *Wstęp do nauki polskiego prawa karnego*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Czapska, Janina. 2015. „Na czym polega internalizacja normy prawnej?”. W *Aksjologiczny wymiar prawa*. Red. Michał Dudek, Mateusz Stępień. 147–161. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Dudak, Anna. 2014. „Istota i znaczenie edukacji prawnej w kształtowaniu społeczeństwa otwartego”. *Przegląd Pedagogiczny* 2: 65–73.
- Dudek, Michał. 2017. „Fałszywa świadomość + świadomość prawna = fałszywa świadomość prawna?”. W *Świadomościowy wymiar prawa*. Red. Michał Dudek i Katarzyna Struzińska. 113–149. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Dziedziak, Wojciech. 2015. „Wpływ sankcji prawnych i moralnych na skuteczność prawa”. *Studia Iuridica Lublinensia* 24 (1): 67–88.
- Filar, Marian. 1985. *Przestępstwa seksualne w polskim prawie karnym*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.
- Foucault, Michel. 2000. „Seksualność i władza”. W *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*. Tł. Damian Leszczyński, Lotar Rasiński. 285–311. Warszawa–Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Grzeškowiak, Alicja. 2012. „Prawo karne wartości. Wybrane problemy”. W *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*. T. 2. Red. Włodzimierz Wróbel, Piotr Kardas, Tomasz Sroka. 285–310. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Grzeškowiak, Alicja. 2017. „Aksjologia kodeksu karnego z 1932 roku”. W *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa karnego w perspektywie jego ewolucji*. Red. Alicja Grzeškowiak, Igor Zgoliński. 45–72. Bydgoszcz: Kujawsko-Pomorska Wyższa Szkoła w Bydgoszczy.
- Grzeškowiak, Alicja, Igor Zgoliński. 2017. „Wstęp”. W *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa karnego w perspektywie jego ewolucji*. Red. Alicja Grzeškowiak, Igor Zgoliński. 7. Bydgoszcz: Kujawsko-Pomorska Wyższa Szkoła w Bydgoszczy.
- Jakubowska-Hara, Jolanta. 1989. „Podstawowe dyrektywy wymiaru kary (w świetle dyskusji wokół art. 50 k.k.)”. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 51 (4): 89–105.
- Juchacz, Wiesław. 2017. „Podstawy aksjologiczne komunistycznego prawa karnego”. W *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa karnego w perspektywie jego ewolucji*. Red. Alicja Grzeškowiak, Igor Zgoliński. 73–84. Bydgoszcz: Kujawsko-Pomorska Wyższa Szkoła w Bydgoszczy.
- Kaczmarek, Tomasz. 1980. *Ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary w teorii i praktyce sądowej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kaczmarek, Tomasz. 2009. „Racjonalny ustawodawca wobec opinii społecznej a populizm penalny”. W *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce. Materiały z Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Karnego, Szklarska Poręba, 24–27 września 2008 r.* Red. Zofia Sienkiewicz, Rajnhardt Kokot. 42–52. Wrocław: Kolonia Limited.
- Kojder, Andrzej. 1995. *Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno-prawne*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Koredczuk, Józef. 2011. „Znaczenie kodeksu karnego z 1932 r. dla rozwoju nauki i prawa karnego w Polsce w XX wieku”. *Zeszyty Prawnicze* 11 (2): 45–60.
- Kozak, Artur. 2002. *Granice prawniczej władzy dyskrecyjnej*. Wrocław: Kolonia Limited.
- Kozak, Artur. 2010. „Dylematy prawniczej dyskrejności. Między ideologią a teorią prawa”. W *Dyskrejność w prawie. Materiały XVIII Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Teorii i Filozofii Prawa. Miedzeszyn k. Warszawy 22–24 września 2008 r.* Red. Wiesław Staškiewicz, Tomasz Stawecki. 58–80. Warszawa: LexisNexis.
- Krajewski, Krzysztof. 2002. „Punitivność społeczeństwa polskiego”. W *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej. The Myth of Repression or: The importance of Crime Prevention*. Red. Janina Czapska, Helmut Kury. 163–186. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- Kulik, Marek. 2017. „O założeniach aksjologicznych kodeksu karnego z 1997 roku”. W *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa karnego w perspektywie jego ewolucji*. Red. Alicja Grzeškowiak, Igor Zgoliński. 85–120. Bydgoszcz: Kujawsko-Pomorska Wyższa Szkoła w Bydgoszczy.
- Kustra, Ewa. 2015. „Aksjologiczne problemy tworzenia prawa a integracja europejska”. *Studia z Zakresu Nauk Prawnoustrojowych. Miscellanea* 5: 95–104.
- Lang, Wiesław, Jerzy Wróblewski, Sylwester Zawadzki. 1970. *Teoria państwa i prawa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Leszczyński, Jerzy. 2010. *Pozytywizacja prawa w dyskursie dogmatycznym*. Kraków: Universitas.
- Lew-Starowicz, Zbigniew. 1992. *Przemoc seksualna*. Warszawa: Jacek Santorski & CO Agencja Wydawnicza.
- Łuniewski, Wojciech. 2003. „O kryminalizacji przejawów pedofilii”. *Palestra* 5–6: 91–102.
- Międzybrodzki, Bartłomiej. 2013. „Problematyka przestępczości seksualnej w latach 40. i 50. XX wieku. Trudności badawcze”. *Sensus Historiae. Studia Interdyscyplinarne* 10 (1): 39–62.
- Opalek, Kazimierz, Andrzej Kojder. 1999. „Nauki prawne”. W *Encyklopedia socjologii*. Red. Władysław Kwaśniewicz. T. 2. 317–323. Warszawa: Oficyna Naukowa.

- Podgórecki, Adam. 1962. *Socjologia prawa*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Petrażycki, Leon. 1968. *Wstęp do nauki polityki prawa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Strużińska, Katarzyna. 2017. „Rozważania nad socjalizacją prawną – od koncepcji Piageta do współczesnych badań empirycznych”. W *Świadomościowy wymiar prawa*. Red. Michał Dudek, Katarzyna Strużińska. 149–181. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Szafrąńska, Michałina. 2015. *Penalny populizm a media*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Tarnawski, Maciej. 1994. „Kształtowanie się ustawodawstwa karnego polskiego w latach 1918–1994”. W *Historia prawa – Historia kultury. Liber Memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*. Red. Ewa Borkowska-Bagieńska, Henryk Olszewski. T. 1. 397–407. Poznań: Printer.
- Tillmann, Klaus-Jürgen. 2013. *Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie*. Tł. Grzegorz Bluszcz, Bartek Miracki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tylman, Janusz. 1997. „Rola nauki w zakresie kodyfikacji prawa karnego procesowego”. *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Iuridica* 64: 123–146.
- „Uzasadnienie do projektu kodeksu karnego z 1969 r.”. 1968. W *Projekt kodeksu karnego i przepisów wprowadzających kodeks karny*. 91–180. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- „Uzasadnienie rządowego projektu nowego Kodeksu karnego”. 1997. W *Nowe kodeksy karne – z 1997 r. uzasadnieniami*. Red. Irena Friedrich-Michalska, Barbara Stachurska-Marcińczak. 116–226. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Waltoś Stanisław. 2012. „O stabilności polskich kodyfikacji karnych”. W *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*. Red. Piotr Kardas, Tomasz Sroka, Włodzimierz Wróbel. T. 2. 93–103. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Warylewski, Jarosław. b.r. „Problematyka właściwej reakcji karnej na zachowania związane z godzeniem w wolność seksualną lub obyczajność”. 1–31. [www.prawo.univ.gda.pl/karne/problem.pdf](http://www.prawo.univ.gda.pl/karne/problem.pdf) [dostęp 3.11.2017].
- Warylewski, Jarosław. 2001. *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności. Rozdział XXV Kodeksu karnego. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Warylewski, Jarosław. 2015. „Szósta nowelizacja kodeksu karnego w zakresie przestępstw seksualnych (ustawa z dnia 4 kwietnia 2014 r.)”. *Gdańskie Studia Prawnicze* 33 – Księga jubileuszowa 45-lecia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego: 403–413.
- Wądołowska, Agata. 2007. „Wolność seksualna jako przedmiot ochrony prawnokarnej”. *Prawo i Prokuratura* 4: 133–146.
- Wiak, Krzysztof. 2017. „Godność człowieka jako podstawa aksjologiczna polskiego prawa karnego”. W *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa karnego w perspektywie jego ewolucji*. Red. Alicja Grześkowiak, Igor Zgoliński. 9–26. Bydgoszcz: Kujawsko-Pomorska Wyższa Szkoła w Bydgoszczy.
- Włodarczyk, Renata. 2015. *Kryminalistyczno-kryminologiczne aspekty przestępstw na tle seksualnym*. Szczytno: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji.
- Wróblewski, Bronisław. 1926. *Penologia: socjologia kar*. T. 1. Wilno: Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego.
- Zgoliński, Igor. 2017. „Nowelizacje kodeksu karnego w perspektywie aksjologicznej”. W *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa karnego w perspektywie jego ewolucji*. Red. Alicja Grześkowiak, Igor Zgoliński. 151–168. Bydgoszcz: Kujawsko-Pomorska Wyższa Szkoła w Bydgoszczy.
- Ziemiński, Zygmunt. 1972. *Etyczne problemy prawoznawstwa*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Zimbardo, Philip George, Robert L. Johnson, Vivian McCann. 2013. *Psychologia. Kluczowe koncepcje*. T. 4. Tł. Joanna Kowalczevska, Aleksandra Wilkin-Day. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

#### **Akty prawne**

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny (Dz.U. RP z 1932 r. Nr 60, poz. 571).

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553).

*Klaudia Gaczol*

### **BETWEEN SCIENCE AND PENAL POPULISM A FEW COMMENTS ON LEGAL SOCIALIZATION IN THE CONTEXT OF POLISH REGULATIONS ON SEXUAL CRIMES**

**Abstract.** The aim of the article is to analyze the phenomenon of legal socialization in the context of Polish regulations of sexual crimes. It will allow ascertaining whether the legislative actions undertaken meet the current social needs and above all whether they are truly effective.

Legal awareness and internalization of values represented by applicable legal norms have fundamental significance in this process. The citizens' attitude to the state penal system is the most important phenomenon, which is inextricably linked to ever-evolving views on punishment. It is worth considering whether the legal socialization really matters to the social perception of law and the level and type of its social legitimacy.

This issue seems to be particularly interesting especially due to the thesis of the 'crisis of law' formulated for years in Poland and the lack of its scientific legitimacy. The influence of media on social attitudes, shaping stereotypes about the operation of the law and the justice system as well as the penal-populist rhetoric, which additionally deepens the alienation of the scientific community is also important for the phenomenon discussed here.

**Keywords:** legitimization, axiology, penal populism, sexual crimes, legal socialization.